N-r 2 Wtorek 3 (16) stycznia 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.

Artur Wilkoński

Instruktor wołyńskiego Związku Hodowli koni

Opatrzony świętymi Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 26 grudnia 1911 roku w Równem, przeżywszy lat 64. Pogrzeb odbył się w Równem dnia 27 grudnia, o czem zawiadamia się krewnych i przyjaciół. 28

Po stu latach.

I znowu wróciła „dwunastka"..., ta dwunastka, która w płonącej Moskwie, wśród krwawych pól Borodina i na ośnieżonych wybrzeżach Berezyny historyczną nieśmiertelność posiadła...

Od tych chwil dalekich, które słyszały potężny grzmot upadku olbrzyma, upłynęło — stulecie... w porządku wieków ery naszej dziewiętnaste, w historyi kuli ziemskiej dotąd miana nie mające, bo złote pochodnie zasadniczych jego haseł wciąż jeszcze wyzwolenia z czarnych okratowań sztucznej ciemności czekają.

Czas wszakże nie czekał: — płynął... wyrzucając na powierzchnię Cavourów, Marksów, Bismarcków i... — Puryszkiewiczów... A płynąc igrał: całym ludom rozum w chwilach decydujących odbierał, wilkom zęby i pazury ostrzył, olbrzymów emerytował, rzeczy potężne i święte w ręce karłów i ludzi śmiesznych a złośliwych składał...

Różnie bywało...

Nadeszła wreszcie 1912-ta zima i w biało-śnieżnej szacie a z nieznanymi w duszy zamiarami po świecie sobie pełza — jako nikczemnie marny cień wielkiego z przed stulecia roku...

Przyszedł rok „jubileuszowy" — pokurczony i nędzny...

I chociaż mały — straszny i tajemniczej groźby pełen, bo aczkolwiek nie rokuje prometeuszowych czynów, natomiast — chociażby przez małość swoją — może klęsk złośliwych i katastrof bajecznych ludzkości nie poskąpić.

Napoleona wprawdzie wśród ludów spółczesnych napróżnobyśmy szukali, bo go niema... Lecz apetyt „małego kaprala" zwulgaryzował się i w rozdrobnieniu tysiącami zębów szczęka...

Genialna i wielka — organizacyjna a twórcza — myśl, jak gdyby przygasła; natomiast z karlich — głupio psotnych bądź kanibalowych — czynów pęta spadły...

I tu, i tam, i wszędzie odbywa się zapamiętałe pieczenie własnych kasztanów przy gwałtownie podsycanem ognisku... Pytanie wszakże: — azali ogień służbą w „kuchniach prywatnych", chociażby nawet bardzo wielmożnych, zadowolnić się zechce.

Może pokąsa... może spali... może pożogą — przetworzy?!

Niewiadomo...

A Napoleonowie śpią: — jedni w grobach, a drudzy może już w kołyskach, lecz jeszcze bezsilni i od żarłocznych wpływów spółczesnej „szkoły mierności" niczem nie zagwarantowani... Zaś i Napoleonów przy odpowiednim systemie wychowania można na służ..istych stołonaczelników i sprawnych „tylko" kapitanów... wykształcić!

Idą więc dnie i małe i groźne...

Małe... bo potężnych dłoni, kierowanych wielkim mózgiem, bo jasnowidzących myślicieli i geniuszów czynu żaden z zakątków spółczesnego świata, jak dotąd, nie wydał...

Groźne... bo popękany a miejscami strupieszały porządek rzeczy najniespodziewańszemi powikłaniami ludzkość straszy.

. . . .

Tedy czas już największy starą maksymę o sile wewnętrznej z pyłu zapomnienia wygarnąć i z życiem codziennem nierozerwalnie związać... Trzeba stać się silnym wobec samego siebie w sprawach i wielkich, i najbardziej pozornie znikomych... Trzeba raz na zawsze wyrzucić bagatelizowanie „spraw drobnych" i rzeczy „śmiesznie małych"... Trzeba pamiętać nie tylko o tem, że z drobiazgów po zsumowaniu tworzy się „całe życie", lecz przeoczyć nam nie wolno i tego pewnika, że siła woli i hart charakteru od jednolitości czynów zależy i że każdy kompromis, bez względu na swoją jakość i rozciągłość pozorną, i tę siłę i ten hart — bądź pomniejszają, bądź niszczą, rzucając skazy na tło, które musi być kryształowo przejrzyste.

Pamiętajmy, że „być mocnym w sobie", to *jedyny* pancerz ochronny w godzinach złych i niepewnych..., to *jedyny* a niezawodny środek, aby zło przetrwać i przyszłe słońce nie krzyżem mogilnym, lecz szeroko rozwartemi oknami ocalonego domostwa powitać.

Edward Paszkowski.

Z prasy polskiej.

Nowa Unia.

Z powodu pięknej powieści Weyssenhofa p. t. „Soból i Panna", „Kuryer Wileński" w ten sposób ocenia najogólniejszy cel dążeń polskich na Litwie.

„Oto podstawą wszelkich upragnień naszych i dążeń najbliższych stać się musi ów idealizm właśnie, jaki znalazł swój wyraz w twórczych przeczuciach obywatela artysty. Odwieczna Unia Lubelska już dziś nie wystarcza, akty na pergaminie pisane, z biegiem czasu blakną. Litwa ludowa wyrosła w naród świadomy tak niedawno zresztą, iż przeszłość historyczna nie przemawia do niej tem, jakiem do nas wciąż jeszcze szepcze zaklęciem. Unia polityczna to raczej święta pamiątka, bo żywa—trwała, na nowym oprzeć się musi sojuszu, na nowej unii społecznej. Z pracy z ludem litewskim na jednym zagonie i z kochania jednej ziemi zrodzić się ona i wyrosnąć może Jakoż wyrasta... Ze wszystkich stron stawiają jej przeszkody, ze wszystkich stron na duszę litewskiego ludu i na rozwagę polską zastawiają sidła. Lecz są potęgi od złości ludzkiej silniejsze—to owe elementarne, nawpół uświadomione niekiedy lub bezwiednie spełniane nakazy, idące z wspólnej, dusze na jeden nastrajającej ton, natury. Ona sprawia to przecież, iż rozumieją się, mimo wysiłki wraże, po dziś dzień dwór i chata litewska. I w jednym umieją się rozmówić języku słów i języku pojęć. Przepaści pomiędzy niemi niema. Są tylko konwencyonalne przegrody. Te jednakże usunąć przy dobrej woli można. Byle ponad waśń wszelką wybijała się w taki czy inny sposób w pożyciu wspólnem — pieśń miłości... Jej konieczność dwom waśniącym się niby, ale związanym wiecznie przez sprawę bytu narodom — przypomina w misternej alegoryi pisarz niezwykły, pragnąc zmącone serca ludzkie oczarować ziemi rodzinnej pięknem i wskazać im źródło siły nigdy niewyczerpane w zgodzie, jedności i... kochaniu".

Prus o „żałobie".

Z powodu projektu „Żałoby narodowej", pisze Prus w „Tygodniku Ilustrowanym":

„Wyspiański, tworząc zakończenie „Wesela", stał się niemal prorokiem. Pokazał on, że w pewnych wypadkach gromada ludzi, niby zdrowych na ciele i umyśle, może zachowywać się, jak tłum psychopatów. Wprawdzie bohaterowie „Wesela" tylko tańcowali przez sen; równie dobrze jednak mogliby płakać, bić głowami o ścianę, nie pytając: w jakim celu to robią? jaki będzie z tego pożytek?

„Wyspiański był prorokiem, gdyż, jak w „Weselu", pod wpływem marnej muzyki Chochoła, ciżba gości wpadła w nastrój taneczny, tak u nas dzisiaj pod wpływem nudnych i skandalicznych obrad dumskich nad „Chełmszczyzną", inteligentna publiczność zaczyna pogrążać się w nastroju rozpaczliwym

„Naród przecie nie jest histeryczną babą, która wobec nieszczęścia dostaje nerwowego ataku; naród powinien być siłą męską, która, gdy nie może obronić się, przynajmniej zaciska zęby i milczy. W żadnym zaś wypadku nie robi widowisk, które zarówno nieprzyjaciół, jak i obojętnych widzów wprowadzałyby w dobry humor.

„Klęska materyalna czy moralna może spaść na każdy naród i prędzej lub później, na takiej czy owakiej drodze, może być powetowana. Ale ataków histeryi społecznej nie powetuje nic, bo one nietylko marnują siły narodowe, nie tylko zaszczepiają nałogi niebezpieczne, ale — co najokropniejsze — świadczą jakby o rasowej niższości społeczeństwa".

Artykuł swój kończy Prus następującemi pięknemi słowy:

„Dziś w polityce i wogóle w życiu publicznem widzi się wyraźnie i mówi głośno tylko o dwu potęgach, jakiemi są: 1 mo liczna armia, 2 do bardzo wielkie kapitały. Już jednak zaczynają ludzie rozumieć, że nawet największe dzieła armii są bardzo nietrwałe, że nierównie trwalszemi i użyteczniejszemi są dzieła — kapitału.

„Ale poza armią i poza kapitałem kryje się trzecia największa, nieśmiertelna potęga, która jest źródłem dwu pierwszych i wogóle wszystkich dzieł, mających rzeczywisty pożytek i niezniszczalną trwałość. Potęgą tą jest — charakter zarówno jednostek, jak i narodów.

„Pomiędzy rozmaitemi siłami, jakiemi rozporządza człowiek — mówi Le Bon, — wola była zawsze najdzielniejszą. Bóstwo najwyższe, które wydobywa z nicości wszystkie cuda nauk i sztuk, wszystko, co stanowi chlubę cywilizacyi"... „Nie fatalizm rządzi światem, lecz wola".

Otóż charakter, w jednostkach i narodach jest właśnie ową wolą: silną, mądrą, uczciwą i twórczą, która pracuje nad urzeczywistnieniem najszlachetniejszych ideałów. Tę siłę trzeba w sobie i społeczeństwie rozwijać do najwyższego natężenia, a reszta sama się znajdzie.

„Ty, o Boże — woła Leonardo da Vinci — Ty sprzedajesz ludziom wszystkie największe Twoje dobra, ale — za cenę ich własnych prac, ich usiłowań"!

Rosya w roku 1911.

I. Prawodawstwo.

Sprawą dominującą nad innemi sprawami obu izb prawodawczych w roku 1911 był głośny zatarg konstytucyjny z powodu wprowadzenia ziemstw litewsko-ruskich na mocy art 87 praw zasadniczych.

Uchwalony jak wiadomo przez Dumę jeszcze w roku 1910 projekt ziemstw kuryalnych wchodzi na porządek dzienny Rady Państwa w końcu stycznia, wzbudzając odrazu niezwykłe zainteresowanie wobec silnie w Radzie zaznaczonego prądu, przeciwnego kuryom narodowościowym. Gorąca debata nad tym projektem, w której wzięli udział najwybitniejsi posłowie, ciągnie się przeszło miesiąc i pomimo uporczywej obrony przez Stołypina systemu kuryalnego, projekt przepada na razie częściowo (głosowanie 4 marca przeciwko kuryom), a potem w całości (głosowanie 11 marca przeciwko całemu projektowi).

Dla Stołypina był to cios wielki. Dzieło jego rąk, zainicyowane jeszcze w formie *lex Pichno*, przepadło, pomimo, iż w samej Radzie, w odnośnej komisyi, uzyskał projekt większość, mimo to, że Stołypin wytoczył przed forum izby wyższej wszystkie swoje argumenty, wszystkie racye stanu. Opozycya Rady Państwa była tak silna, że kiedy wyjaśniło się stanowisko jej wobec projektu, z którym nierozłącznie związane było imię Stołypina, prasa i społeczeństwo zgodnie orzekły, iż jedynem wyjściem z tej sytuacyi może być tylko dymisya Stołypina.

Pokazało się jednak w dalszym biegu wypadków, że mylili się ci, którzy chcieli do danego zatargu zastosować miarę zachodnio-europejskich kryzysów ministeryalnych.

Nienawykły do takich porażek premier znalazł całkiem inne wyjście z kryzysu.

Dnia 11-go marca, natychmiast po ostatecznem głosowaniu w Radzie Państwa, zostaje ogłoszony Ukaz Najwyższy, kontrasygnowany przez Stołypina, mocą którego posiedzenia obu izb prawodawczych zostały zawieszone od dnia 12 do 15 marca, a w tej sztucznie stworzonej przerwie sesyi izb, 14 marca zostaje wydane na mocy art. 87 praw zasadniczych prawo o ziemstwach kuryalnych w sześciu guberniach zachodnich.

Usunięcie posłów Durnowo i Trepowa z Rady Państwa spotęgowało wrażenie aktu poprzedniego. Znalazło ono swój wyraz w uchwalonej 1 kwietnia 99 głosami przeciwko 53 formule przejścia, w której uznano wyjaśnienia Stołypina na interpelacyę o niewłaściwem zastosowaniu 87 art — za niezadawalające.

Zatarg konstytucyjny, z którego Rada Państwa, acz zwyciężona, wyszła jednak z honorem, zwrócił baczniejszą uwagę ogółu na izbę wyższą. W okresie zatargu sprawozdań z posiedzeń Dumy prawie nie czytano; wszyscy natomiast interesowali się przedewszystkiem tem, co mówi i robi Rada Państwa...

Nie zmieniło to jednak ustalonej już opinii o Radzie Państwa, jako o hamulcu pracy prawodawczej. Aczkolwiek sesye Rady Państwa trwają dłużej od sesyi Dumy, są jednak po dawnemu niezbyt produkcyjne—Rada zbiera się rzadko i na krótko—projekty uchwalone przez Dumę leżą po kilkanaście miesięcy w komisyach—opracowane zaś przez komisye pro-

jekty po kilkakroć do komisyi wracają, często z błahych powodów.

W izbie niższej niezadowolenie z Rady Państwa istnieje stale. Nie mówi się już wprawdzie o „porachunkach", które zresztą odchodzą na plan drugi podczas zatargu konstytucyjnego, natomiast niezadowolenie przybiera w końcu roku formy najzupełniej niespodziewane i nawet w Rosyi dotychczas niepraktykowane.

Mamy tu na myśli historyczną pielgrzymkę włościan posłów z izby niższej do Kokowcewa, Makarowa, Akimowa i innych, ze skargą na przewlekanie projektów w Radzie Państwa. Włościanie skarżyli się władzy, iż z winy Rady Państwa nie mają z czem stanąć przed wyborcami i grozili, że jeśli tak dłużej potrwa, to znajdą się wszyscy w szeregach opozycyi.

Okazało się, że ten niepraktykowany sposób jest bardzo skuteczny. Wprawdzie Kokowcew zastrzegał się, że nie jest w jego mocy nakazać cośkolwiek izbie wyższej, lecz po dłuższych jego naradach z Akimowem, ukazał się podany przez nas przed paru dniami okólnik prezydyum Rady Państwa w sprawie przyśpieszenia prac w komisyach, który, nawiasem mówiąc wywołał ogromne niezadowolenie w kołach poselskich. „Gorliwość" Rady Państwa przybrała pozatem formę rezygnacyi z dłuższych feryi świątecznych — między innemi komisya prawodawcza radziła nad projektami finlandzkimi i uchwaliła je w sam dzień wigilii.

Z niewielkiego bilansu prac Rady Państwa pozycye najważniejsze stanowią: budżet na r. 1911, uchwalony w ciągu trzech dni, ustawa rolna, projekt o zmianie wyznania, około dwóch lat spoczywający w komisyi, a uchwalony ze znacznemi zmianami w projekcie dumskim, przepisy budżetowe z zupełną zmianą projektu dumskiego i projekt wykupu kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, uchwalony z nadzwyczajnym pośpiechem 17 grudnia.

Sesya wiosenna Rady Państwa trwała od 12 stycznia do 28 maja, jesienna od 15 października do 21 grudnia.

Nadmienialiśmy już, iż sesye izb nie rozpoczynały się i nie kończyły równocześnie, co zasadniczo nie powinnoby być praktykowane. Sesya wiosenna Dumy Państwowej rozpoczęła się 17 stycznia i trwała do 13 maja, sesya jesienna od d. 15 października do d. 10 grudnia.

Dwie te sesye Dumy Państwowej różnią się znacznie pod względem nastroju kół poselskich. Sesya wiosenna Dumy odznacza się dużym wzrostem opozycyjności, co szczególniej dało się zauważyć u październikowców i w ich organach urzędowych. Znamienną była mowa Guczkowa podczas odsłonięcia popiersia Aleksandra II w Dumie, w rocznicę uwłaszczenia włościan, która to mowa podobno niezbyt podobała się sferom. Od porażki Stołypina w sprawie przymusowego uzdrowotnienia Petersburga do Ukazu z dnia 14 marca opozycyjność ta wzrasta. Wyrazem jej—*votum* nieufności 27 kwietnia, uchwalone rządowi 202 głosami przeciwko 82, podczas rozpraw nad czterema interpelacyami, wniesionemi przez kadetów, postępowców, socyal-demokratów i październikowców wnet po wydaniu prawa o ziemstwach na mocy art. 87.

Wprawdzie opozycyjność u październikowców przybrała formy dość oryginalne, bo leader ich, Guczkow, zrezygnowawszy 15 marca ze stanowiska prezydenta Dumy, wyjechał w dwuznacznej roli na Daleki Wschód, pozostawiając partyę własnemu losowi, atoli nastrój „opozycyjny" utrzymuje się w Dumie aż do końca sesyi. W tym nastroju uchwalono między innemi zmianę przepisów budżetowych.

Zupełnie odmiennie wygląda Duma po feryach letnich. Bezpośrednim skutkiem tragicznych wypadków kijowskich było odnowienie zachwianego nieco sojuszu październikowców z nacyonalistami.

Znowu cała uwaga Dumy skupia się na inorodcach, znowu rozbrzmiewa tryumfujący głos Bobryńskiego—sprawa chełmska wchodzi na *plenum*...

Dnia 15 listopada, kiedy wniesiono interpelacyę w sprawie skazanych w swoim czasie posłów do drugiej Dumy, socyal demokratów i kiedy prezydyum, poparte przez większość Dumy, nie chciało pozwolić na publiczne roztrząsanie interpelacyi, zacietrzewienie nacyonalistyczne przyjmuje formy niesłychane.

Skutkiem nowej oryentacyi październikowców, zupełnie bezbarwnie przechodzi debata nad interpelacyą w sprawie zabójstwa Stołypina. Jakkolwiek bowiem rewelacye poszczególnych posłów o porządkach w „ochranie" były wstrząsające, formuła przejścia do porządku dziennego, wniesiona przez październikowców, była ułożona w ten sposób, ażeby jaknajmniej zrobić przykrości rządowi.

Bagaż uchwalonych projektów wygląda w tym roku dość pokaźnie. Nie licząc drobnych projektów uchwaliła Duma: projekt nauczania powszechnego (godzi się zanotować wspaniałą mowę posła Jabłonowskiego), projekt ziemstwa gminnego, nową ustawę wojskową, projekt walki z pijaństwem, ubezpieczenia robotników, projekt odpowiedzialności za przestępstwa służbowe, projekty finlandzkie, wreszcie budżet na rok 1911.

Zupełnie odrębne stanowisko zajmują projekty polskie—wykupienie kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, uchwalone, jak już nadmienialiśmy, prawie jednogłośnie z wyjątkiem polaków i kilku socyalnych demokratów, sprawa chełmska i dla rekompensaty przez październikowców wniesiony projekt samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego.

O projektach tych zbyt wiele pisaliśmy, ażeby potrzeba było raz jeszcze sprawy te przypominać.

Stanisław Jezierski.

Z prasy rosyjskiej.

Z bogatym, jak zwykle, numerem noworocznym wystąpił poważny organ moskiewski—„Ruskija Wiedomosti". W numerze tym zamieścili swoje prace pp. Kizewetter, Maksym Kowalewskij, Kokoszkin, Miecznikow, Arsieniew, Kotlarewski, Czuprow, Manuiłow, Frydman i wielu innych.

W artykule redakcyjnym czytamy między innemi:

„Zewnętrznie stała się Rosya państwem konstytucyjnem na wzór innych państw w Europie, ale formy konstytucyjne w Rosyi nie posiadają jeszcze odpowiedniej treści. Zdarza się nawet, iż niektórzy otwarci przedstawiciele władzy oznajmiają publicznie, że ani konstytucyi, ani parlamentu w Rosyi niema. Inni mówią: w Rosyi jest ustrój „odnowiony" i nie wdają się w dalsze wyjaśnienia, a charakterystyczną cechą tego „odnowionego" ustroju jest przedewszystkiem to, że prawie cała Rosya znajduje się w stanie nadzwyczajnym, nadającym administracyi szerokie pełnomocnictwa, które co prawda przysługują jej i tam, gdzie stanów nadzwyczajnych niema".

Wyliczywszy pokrótce cały szereg represyi i ograniczeń, stosowanych we wszelkich dziedzinach życia, piszą dalej „Ruskija Wiedomosti":

„Apologeci istniejących porządków powołują się na ich niezbędność, spowodowaną warunkami, i na ich celowość, widoczną, jak się mówi, już z tego, że zapanowuje coraz większy spokój i poprawia się stan ekonomiczny kraju; wyrazem tego ostatniego jest jakoby wzrost budżetu państwowego, przewyżka dochodów nad wydatkami, wzrost gotówki w kasie państwa, zwiększenie ilości obrotów handlowych i t. d. Jednakże „uspokojenie" ciągle jeszcze nie zadawala rządu, a z pojęciem dobrobytu nie licuje chroniczny prawie głód..."

Nie oddaje się jednak organ moskiewski zbytniemu pesymizmowi z tego powodu.

„Nie bacząc na wszystkie smutne objawy, na cały rozdźwięk pomiędzy rzeczywistością, a proklamowanemi zasadami odnowionego ustroju, pomimo całej zwłoki w państwowem i społecznem odrodzeniu, niepodobna negować, że życie i rozwój organizmu narodowego odbywa się w dalszym ciągu, gromadzą się siły, w pewnych miejscach powolniej, w innych szybciej. Zwiększa się zaludnienie miast handlowych i przemysłowych ośrodków, zaludniają się obszerne kresy wschodnie Rosyi, rozwijają się coraz bardziej różne kooperatywy, rozpowszechnia się oświata, budzą się i wzrastają interesy duchowe, co się daje widzieć na wzroście liczby wydawnictw i pism i ich czytelników, przybywają szkoły, powiększa się koło ludzi inteligentnych. Wszystko to stwarza grunt dla posiewu oświaty i uspołecznienia, dla bardziej świadomej i twórczej pracy społeczeństwa i narodu...

„Niemcy mają przysłowie — *Muth verloren, alles verloren*. Sens jego jest taki, że jakkolwiek są znaczne straty i niepowodzenia, jakkolwiek ciężka jest sytuacya, niepodobna uważać jej za beznadziejną, dopóki się nie traci otuchy. Z otuchą wiąże się nadzieja, a dopóki nadzieja trwa, sens życia jest zachowany, a widoki lepszej przyszłości pociągają ku sobie. Życzeniem takiej otuchy, takiej nadziei lepszej przyszłości zaczynamy rok nowy".

(J.)

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Zgromadzenie ziemskie.** Gubernator kijowski zgodził się na włączenie do porządku dziennego nadzwyczajnego zgromadzenia ziemstwa lipowieckiego, mającego się odbyć w dn. 4 stycznia r. b., dwóch punktów dodatkowych; mianowicie oprócz innych kwestyi będzie rozpatrzona na zgromadzeniu sprawa repartycyi podatków ziemskich w powiecie w ciągu ostatnich lat trzech oraz kwestya wystarania się o zapomogę rządową dla ministeryalnych szkół początkowych.

— **Zatwierdzenie przewodniczącego.** Gubernator kijowski zatwierdził na stanowisku przewodniczącego w berdyczowskiej radzie miejskiej w wypadkach przewidzianych w art. 120 ustawy miejskiej (gdy prawo nie dozwala przewodniczyć ani prezydentowi ani wiceprezydentowi miasta) p. Adolfa Hołyńskiego.

— **Skarga na wybory.** Ośmnastu wyborców do rady miasta Zwinogródki podało na ręce gubernatora kijowskiego skargę na wybory radnych na czterolecie od r. 1911, dokonane w m. Zwinogródce d. 20 i 21 grudnia r. z. W skardze swej pomienieni wyborcy wyliczają szereg nieprawidłowych czynności przewodniczącego na wyborach, którym był prezydent miasta J. Andrejew, oraz proszą o pociągnięcie go do odpowiedzialności za obraźliwe zachowanie się względem wyborców.

— **Podolskie zgromadzenie gubernialne.** Na rozstrzygnięcie podolskiego gubernialnego zgromadzenia ziemskiego, jakie się ma odbyć w Kamieńcu w d. 7 b. m., gubernialny zarząd ziemski wniesie przeszło 100 kwestyi. W tej liczbie zaproponowane będzie zwiększenie etatu ziemskich agentów asekuracyjnych, wybudowanie na winnickim placu wystawowym wzorowych zabudowań włościańskich wzniesionych z materyałów ogniotrwałych, zwiększenie kredytów na wyrób dachówki cementowej i na zarządzenia przeciwpożarowe, przyjęcie udziału w kosztach wybudowania w Kamieńcu gmachu dla artystyczno-rzemieślniczej szkoły i męskiego gimnazyum klasycznego oraz urządzenie wzorowej winnicy w okolicach naddniestrzańskich Podola.

— **Przedstawienie polskie w Humaniu.** Dnia 28 grudnia w Humaniu w sali klubu polskiego „Ognisko" odbył się występ pierwszy z dwu zapowiedzianych przez znanych artystów Artura i Maryi Zawadzkich. Artyści wykonali kilka jednoaktówek i scen satyrycznych, które zarówno z treści swojej jak i wykonania sprawiły na widzach świetne wrażenie. Publiczności było względnie niewiele.

— **Komunikacya pocztowa z Kamieńcem.** Wskutek utrudnionej przeprawy przez Dniestr, komunikacya pocztowa z Kamieńcem odbywa się przez Płoskirów.

— **Balon francuski.** Dnia 26 grudnia koło wsi Kniażyki pow. lipowieckiego spadł balon francuski, w którym dwaj aeronauci francuscy Emil Dubocne i Piotr Dupony odbyli śmiałą 30-godzinną podróż napowietrzną ustanawiając nowy rekord szybkości i długotrwałości lotu na aerostacie. Przez 30 godzin przebyli oni przestrzeń przeszło 2,000 wiorst. Wznieśli się w Paryżu w nocy na d. 25 grudnia st. stylu i wylądowali dopiero wówczas, gdy mróz i zamieć śnieżna zniewoliły ich do tego. Miejscowi włościanie, którzy pierwsi przybyli na miejsce wylądowania, patrzyli na balon ze zdumieniem i niedowierzaniem, zwłaszcza, że lotnicy mogli się z nimi porozumiewać jedynie zapomocą gestów. Jednakże znaleźli się potem ludzie, którzy posiadali jakieś wiadomości o lotnictwie i przyszli z pomocą lotnikom przy dowiezieniu balonu do kolei. Dnia 27 grudnia aeronauci odjechali ze stacyi Monasterzyska z powrotem do Paryża.

— **Sprostowanie.** W Nr. 337 naszego pisma w korespondencyi z Kamieńca mylnie wydrukowane zostało nazwisko prelegenta p. *Nabokich*: z północy, zamiast *na północ*, Łączyński, zamiast *Łażyński*—co niniejszem prostujemy.

— **Żytomierz,** *30 grudnia*. Rzut oka na życie miasta naszego w ubiegłym czasie świątecznym mógłby łatwo w błąd wprowadzić postronnego widza. Wszędzie ogłoszenia o zabawach, choinkach, rautach, balach i t. d. na cele dobroczynne. Możnaby mniemać, że Żytomierz jest albo najdobroczynniejszem, albo najbardziej rozbawionem miastem pod słońcem. W rzeczywistości jednak — tylko potrzeba i brak zasobów pieniężnych — dolegliwości chroniczne, z któremi borykają się wszystkie nasze filantropijne i społeczne związki. A więc choinka rosyjskiego T-wa dobroczynności w teatrze, choinka artystycznego T-wa w bibliotece publicznej, chionka komitetu rodzicielskiego I gimnazyum, choinka szkoły Cesarskiego T-wa muzycznego, choinki w różnych klubach, bal maskowy na korzyść biednych uczenic Maryjskiego gimnazynm, raut katolickiego T-wa dobroczynności i wiele innych.

Raut udał się doskonale. Sala Klubu szlacheckiego pełna strojnych tancerek, panowie bez wyjątku zaopatrzeni dzięki ujmującej zręczności gospodyń pp. Salisowej, Bortnowskiej i Sumowskiej w różnobarwne goździki, wzamian za dowolny datek na dobroczynność; niezrównany wodzirej p. Jan Chmielewski, gościnni gospodarze pp. Salis i Brzostowski, w końcu doskonała muzyka, słowem były wszystkie warunki miłej zabawy.

Tylko T-wo pomocy niezamożnym uczniom szkoły handlowej zasila swą kasę sposobem nie mającym nic wspólnego z kultem Terpsychory. W lokalu szkoły 26 go grudnia została otwarta wystawa pocztówek, ściągająca dość liczne zastępy publiczności, dzięki umiejętnemu urządzeniu i nader umiarkowanej, bo 10 kopiejkowej opłacie. Najokazalszy jest dział sztuki malarskiej, w którym skolekcyonowane są szkoły: flamandzka, włoska, francuska i t. d.

Sztukę polską reprezentują: Żmurko, Axentowicz, Stachiewicz i najobficiej Kotarbiński. Pod nazwą działu historyi polskiej figurują tylko ilustracye do „Pamiętników Paska". Nader obfity jest dział geografii, poza tem historya, muzyka, stary i nowy testament, motywy żydowskie, literatura i inne.

Włoszek.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 3 (16) Daniela M.
Jutro 4 (17) Tytusa.

Wschód słońca o godz. 8 m. 00
Zachód słońca o godz. 4 m. 16
Długość dnia godz. 8 m. 16.

Kalendarzyk Historyczny.
16 stycznia n. st.

Roku 1649. Król Jan Kazimierz wjeżdża na koronacyę do Krakowa.

— **Wieczór pieśni.** Dzisiejszy „Wieczór pieśni" p. Stanisławy Argasińskiej budzi wielkie zainteresowanie, o czem świadczy raźnie idąca sprzedaż biletów. Początek koncertu punktualnie o g. 8 i pół.

— **„Cała Rosya" 1911—1912 r.** Ukazała się w druku w naszem mieście olbrzymia księga informacyjna „Wsia Rossija". Posiada ona następujące działy: statystyczno ekonomiczny, administracyjny, handlowo-przemysłowy, eksportowo importowy, fabryczno-hutniczy, gospodarczy i ogólny.

Dział statystyczno-ekonomiczny, redagowany przez profesora kijowskiego instytutu handlowego L. Jasnopolskiego, obejmuje: Zarysy gubernii i większych miast.

Zarys Rusi jest pióra A. Jaroszewicza.

Dział administracyjny obejmuje: 1) Wyższe instytucye państwowe, ministerstwa, główny zarząd stadnin państwowych, kontrolę państwową, Cesarskie T-wo humanitarne, kuratoryum pracy i 2) zarządy lokalne.

Dział handlowy obejmuje informacye dotyczące instytucyi handlowych i przemysłowych w całym państwie.

Dział eksportowo-importowy zawiera spis zagranicznych zakładów handlowych i przemysłowych, taryfy celne na główne przedmioty eksportu rosyjskiego, przepisy pocztowe i telegraficzne i. t. d.

Dział fabryczno hutniczy obejmuje spis hut i fabryk.

Dział rolniczy obejmuje: Spis właścicieli posiadających niemniej jak 100 dziesięcin ziemi; T-wa rolnicze; ziemskie składy rolnicze; szkółki i przemysłowe instytucye ogrodnicze.

Dział ogólny obejmuje spis instytucyi pocztowych i telegraficznych, zarządów gminnych i stanowych, zarządó „wołostnych" oraz stacyi kolejowych dokonujących operacyi pocztowych. Dział ogólny obejmuje zarazem i dział adresowy. Są tam adresy lekarzy, adwokatów, weterynarzy, felczerów i t. d. w całej Rosyi.

— **Głośna sprawa.** Sprawa b. przeora klasztoru Troickiego archimandryty Melchizedeka, oskarżonego o roztrwonienie blizko 300 tys. rubli z funduszów klasztornych, została jak wiadomo przekazana konsystorzowi kijowskiemu w celu powtórnego jej rozpatrzenia. Według pogłosek, po zbadaniu niektórych świadków, sprawa owa ma być umorzona. Archimandryta Melchizedek został zaliczony w poczet zakonników klasztoru Michałowskiego, gdzie pozostaje w charakterze archimandryty nadetatowego.

— **Ustanie zawiei śnieżnych.** Telegramy otrzymane wczoraj w zarządzie kolei Południowo-Zachodnich doniosły, iż zawieje śnieżne ustały na wszystkich liniach kolei; manewrowanie na stacyach i ruch pociągów towarowych zostały wznowione. Pociągi przybywają z niewielkiem opóźnieniem.

— **Opłata za telefony.** Na mocy rozporządzenia naczelnika głównego zarządu poczt i telegrafów, opłata za telefony na pierwsze półrocze roku 1912 będzie przyjmowana nie w kasie gubernialnej, lecz na stacyi telefonicznej, do d. 21 stycznia w oddziale pocztowym, gdzie są przyjmowane listy polecone (Kreszczatyk 24), a od 21 stycznia—w kancelaryi stacyi telefonicznej. Kwitowania o przyjęciu opłaty winny być opłacane podatkiem stemplowym na koszt abonenta w ilości 20 kop. za każdy numer telefonu. Specyalne zawiadomienia rozsyłane nie będą, wobec czego abonenci powinni uiścić opłatę do d. 10 stycznia r. b., gdyż w przeciwnym razie nie będą mogli korzystać z telefonów.

— **Wyjazd prezydenta.** Prezydent miasta II. Djakow w połowie stycznia wyjeżdża na urlop miesięczny za granicę.

— **W sprawie kolei.** Departament kolei żelaznych ministerstwa skarbu zawiadomił prezydenta miasta, iż na posiedzenia komisyi do budowy nowych kolei żelaznych, na których będą rozpatrywane projekty linii kolejowych na lewym brzegu Dniepru, zostaną zaproszeni przedstawiciele m. Kijowa.

— **Rezygnacya.** Radny cyr. łybedzkiego p. Szmidt zawiadomił prezydenta miasta, iż z powodu choroby ustępuje z powyższego stanowiska. Na miejsce p. Szmidta wejdzie do rady miejskiej następny kandydat z kolei, znany z procesu Diehtierewa Jakób Berner.

— **Geometra miejski.** Wczoraj odbyły się wybory starszego geometry miejskiego. Na stanowisko powyższe został wybrany p. Lwow.

— **Ul. Stołypina.** Wczoraj prezydent miasta kazał obstalować nowe tabliczki z napisem: „ulica sekretarza stanu P. A. Stołypina"; za kilka dni tabliczki te zostaną rozwieszone na ulicy M.-Włodzimierskiej.

— **W sprawie ograniczenia żydów.** Jak wiadomo, rada miejska wniosła telegraficzne starania o cofnięcie okólnika departamentu opłat kontyngensowych ministerstwa skarbu, ograniczającego miejsce zamieszkiwania i prowadzenie handlu przez żydów w Kijowie do cyrkułu płoskiego i łybedzkiego. Odpowiedzi na powyższe podanie oczekują co chwila, ponieważ termin pobierania świadectw gildyjnych upłynął już 31 grudnia i za parę dni okólnik zacznie być wprowadzany w życie. Zarząd miejski zalewają tłumy kupców, czekających na rozstrzygnięcie kwestyi. Prócz żydów wśród tłumu można zauważyć wielu rosyan, żywo interesujących się tą sprawą. Ciekawe są pobudki większości nacyonalistów, którzy gorąco protestowali przeciw staraniom o cofnięcie okólnika. Jak się okazuje, nie chodzi im bynajmniej o stronę zasadniczą, lecz o przeciągnięcie całego handlu do dwu wskazanych cyrkułów — „przeniesienie Kreszczatyka do cyr. łybedzkiego"—jak wyznał to szczerze jeden z nacyonalistów. Wśród stronników natomiast cofnięcia okólnika, jest bardzo wielu z obozu prawicowego, lecz w obawie, iż z wysiedleniem żydów z cyrkułów śródmieścia sklepy i lokale ich będą niewynajęte, zapominają oni o swym antysemityzmie.

— **W sprawie wykupu przedsiębiorstwa elektrycznego.** Dyr. kijowskiej filii banku państwowego p. Afanasjew udzielił komisyi do oświetlenia miasta niektórych wskazówek co do sprawy wykupienia przedsiębiorstwa elektryczności. T-wo elektryczności zaproponowało miastu za przedłużenie prawa wyłącznej eksploatacyi po 195 tys. rb. rocznie, za przedłużenie zaś koncesyi do roku 1950 — 245 tys. rb. rocznie. Na zapytanie, co jest dla miasta dogodniejsze —wykupienie przedsiębiorstwa, czy też przyjęcie warunków, proponowanych przez T-wo. P. Afanasjew na mocy szeregu danych cyfrowych przychodzi do wniosku, iż korzyści, osiągane z eksploatacyi przedsiębiorstwa środkami miasta w najlepszych nawet warunkach nie będą tak znaczne, aby warto było decydować się na ryzyko wykupienia przedsiębiorstwa i na zaciąganie pożyczki, która będąc dla niego na razie korzystną, z czasem stanie się ciężarem w jego przyszłym rozwoju. Przyjmując jednak propozycyę T-wa, niezbędnem jest zawarować, iż T-wo bez pozwolenia miasta nie może zwiększać swego kapitału zakładowego, ponieważ w przeciwnym razie wraz ze zwiększaniem się dochodów T-wa, będzie ono zwiększać swój kapitał, procentowe zaś potrącenia na rzecz miasta będą się stopniowo zmniejszały. Co do wzrostu przedsiębiorstwa, p. Afanasjew uważa, iż dalszy jego rozwój nie będzie się odbywał tak szybko, jak w ciągu ostatnich 4 lat.

— **K. Niemieszajew.** Mianowany posłem do Rady Państwa dotychczasowy naczelnik kolei Południowo-Zachodnich inż. Klaudysz Niemieszajew urodził się w Smoleńsku w r. 1849. W r. 1871 K. Niemieszajew ukończył z odznaczeniem instytut dróg i komunikacyi w Petersburgu i został mianowany naczelnikiem dystansu na kolei Tambowsko — Saratowskiej. Stąd został on delegowany na Kaukaz w celu przeprowadzenia badań i sporządzenia projektów budowy tunelów przez główny łańcuch gór Kaukaskich; w r. 1876 został naczelnikiem dystansu kolei Riazańsko-Uralskiej. W r. 1882 ponownie udaje się na Kaukaz dla dokonania badań nad kierunkiem kolei od Baku do Tyflisu, poczem w r. 1886 został mianowany naczelnikiem wydziału toru na kolei Tambowsko—Saratowskiej, w r. 1890 został przeniesiony na takież stanowisko na kolei Syzrańsko—Wiaziemskiej, a w r. 1892 został naczelnikiem tej kolei.

W r. 1895 K. Niemieszajew został mianowany prezesem specyalnej podkomisyi, której polecono przeprowadzenie badań co do kierunku linii ussuryjskiej i amurskiej kolei Syberyjskiej oraz zbadanie sprawy zaludnienia okolic, przylegających do wymienionych linii kolejowych i budowy portu handlowego w końcowym punkcie kolei Syberyjskiej.

W r. 1896 K. Niemieszajew został mianowany naczelnikiem kolei Południowo-Zachodnich.

28 października 1905 r. K. Niemieszajew został mianowany ministrem komunikacyi w gabinecie hr. Wittego i zajmował to stanowisko do d. 8 maja 1906 r., poczem powrócił na stanowisko naczelnika kolei Poł.-Zach.

— **Sesye sądowe.** Wczoraj w kijowskiej izbie sądowej i sądzie okręgowym rozpoczęły się sesye w niektórych departamentach i wydziałach cywilnych. Sesye w departamentach i wydziałach karnych rozpoczną się w sądzie okręgowym 9 stycznia, w izbie zaś sądowej—16 stycznia.

— KRADZIEŻE. Onegdaj skradziono I. Aleksiejewowi konia z dorożką pozostawione bez dozoru na ul. Policyjnej.

Z mieszkania J. Lurie (M.-Błagowieszczeńska № 6) skradziono paltot.

Z przedpokoju mieszkania Sznorguna (M.-Błag. № 151) skradziono futro.

Przy Głuboczycy № 57 okradziono mieszkanie Jakowienki.

W troickim domu ludowym podczas przedstawienia skradziono inspektorowi podatkowemu Fedorowowi zegarek.

W klasztorze Michajłowskim okradziono Ryszkina.

Sprawcę ostatniej kradzieży, Pszenicznyja, aresztowano.

— GRABIEŻE. Onegdaj wieczorem na zaul. Igorjewskim trzech bandytów napadło na Jakowlewa i zrabowało mu portmonetkę z pieniędzmi. Jednego z napastników 16-letniego Szewcowa aresztowano.

Ubiegłej nocy na Besarabce dwie kobiety ograbiły M. Lubarskiego.

— ZAJŚCIE W KLUBIE HANDLOWYM. Onegdaj na balu w klubie handlowym pijany W. G. popchnął niejakiego p. Cz. P. Cz. zrobił uwagę G., który w odpowiedzi zwymyślał w sposób brutalny p. Cz. i uderzył go pięścią w twarz. Awanturnika z trudem usunięto z klubu. O zajściu spisano protokół.

— OFIARA ALKOHOLU. Wczoraj w nocy przy ul. Jarosławskiej № 29 zmarł wskutek nadużycia alkoholu P. Lisucha. Zwłoki jego odwieziono do prosektoryum.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. W sklepie Magazanika przy placu Aleksandrowskim złapano na kradzieży pakowego Łobasza.

Pozatem aresztowano Pryna za okradzenie M. Pienkina i I. Burchaczenkę, który usiłował okraść S. Kriwoboka.

— ARESZTOWANIE PRZEKUPNIA. Koło teatru miejskiego policya aresztowała I. Żurawla, który sprzedawał bilety teatralne.

— STRZELANINA. Onegdaj na rynku Halickim niejaki A. Bojczenko, będąc w stanie podchmielonym, zaczął strzelać z rewolweru. Policya aresztowała awanturnika.

— ZATRUCIE. W domu № 42 przy ulicy Aleksandrowskiej dwuletni J. Ruwin napił się amoniaku. Udzieliło mu pomocy Pogotowie.

— NIEUDANA KRADZIEŻ. Onegdaj wieczorem usiłowano okraść sklep Ptaszewskiego na Padole. Dwaj bandyci wyłamali już drzwi, ale zostali zauważeni przez właściciela sklepu i zaczęli ratować się ucieczką. Nocni stróże i stójkowi złapali obu złoczyńców.

— DRAMAT. Wczoraj z rana w domu № 34 przy ul. Prozorowskiej powiesił się handlarz Kahanow. Zmarły pozostawił kartkę, w której pisze, iż do desperackiego kroku popchnęły go ciężkie warunki materyalne. K. pozostawił żonę i dziewięcioro dzieci.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj w domu № 43 przy Kreszczatyku zażyła truciznę w celu samobójczym Zofia W. Pogotowie udzieliło jej pomocy.

— TRUP DZIECKA. W dniu 1-ym stycznia w posesyi № 33 przy ul. Rajtarskiej znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecka ze śladami uduszenia. Zwłoki odwieziono do prosektoryum.

— POŻARY. W dniu 1-ym stycznia w posesyi № 5 przy ul. Trechświatitielskiej z przyczyny niewiadomej zapaliła się szopa drewniana.

Onegdaj podczas zapalania ogni bengalskich wszczął się pożar w mieszkaniu d-ra A. Szpanowskiego w domu № 6 przy ul. Pirogowskiej. Ogień stłumiono prędko.

Wczoraj wieczorem wszczął się pożar w kijowskim klubie towarzyskim przy Włodzimierskiej № 45. Ogień został stłumiony przez przybyłą straż ogniową. Podczas gaszenia ognia uszkodzony został sifych, a woda zalała foyer, jeden pokój obok głównej sali i schody klubu.

Wczoraj z przyczyny nieznanej wybuchł pożar w gorzelni Rabinowicza i Brojdego przy ulicy Kiryłowskiej № 72. Pożar stłumiono prędko.

Biuletyn Kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 2 (15) stycznia 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	—10,2	—10,6	—9,5
Barometr przy 0 w mm.	758,5	757,9	758,8
Stop. wilgotności w proc.	93	92	94
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	PłnW₈	PłnW₉	WPłnW₄
Chmur. wedł. 10 st. syst.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	0,6	0,2	1,1

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	—8,6
Najniższa	—13,7
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	—11,0
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	—7,3

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Wysokie ciśnienie barometryczne w całej Rosyi. (Got'ma 795 mm., Kircusk 788 mm. minimum ciśnienia na oceanie Atlantyckim (Valencya 745 mm.). Opady notowano na połud.-zachodzie Rosyi; temperatura wyższa od normalnej miejscami na pół. zachodzie i w skrajnym poł.-wschodnim i wschodnim pasie, niższa od normalnej — w pozostałej Rosyi.

Pogoda spodziewana na dz. 3 stycznia: mrozy umiarkowane w większej części Rosyi, opady możliwe są miejscami w pasie południowym — sucho w pozostałych rejonach.

Z TEATRU I MUZYKI.

Teatr Polski w „Ogniwie".

„Klub kawalerów"—M. Bałuckiego.

Zastanawiając się nad repertuarem naszego teatru w sezonie bieżącym i biorąc pod uwagę, że takowy winien przedstawiać obraz całokształtu twórczości sceniczno-literackiej, uderza absolutny brak wszelkich nowości, brak utworów ostatniej lub choćby przedostatniej doby.

Robić to może na nieświadomych wrażenie, jakby twórczość dramatyczna lat ostatnich tak gdzieś wsiąkła, że z wielkim mozołem chyba tylko jakąś „Ciemną plamę" wyskrobać się dało.

A przecież każdy, kto choć pobieżnie przegląda krytyki teatralne pism warszawskich (nie mówię już o lwowskich i krakowskich), przyzna, że samych nowych utworów oryginalnych, które miały powodzenie w ciągu lat trzech ostatnich, wystarczyłoby na całe dwa nasze sezony przynajmniej, gdyby tylko same oryginalne rzeczy dawać. Zapewne są między temi nowaliami rzeczy do środków naszej sceny się nienadające, ale ogromna większość wystawiana być może i u nas, zwłaszcza odkąd nasza scena posiada kotary.

Nie ulega wątpliwości, że dawny repertuar jest piękny, że posiada on utwory epokowej wartości, że ten stary repertuar dobrze jest, a nawet należy uwzględniać i to w poważnej mierze, ale sądzę, będę wyrazicielem większości naszej teatralnej publiczności, prosząc o trochę nowości, zwłaszcza oryginalnych.

Pomimo jednak powyższych uwag, które zostały wywołane przez *vox populi*, nie potrafię przyganić wystawieniu „Klubu kawalerów", choć to już trzeci utwór Bałuckiego, jaki ukazał się na scenie w bieżącym sezonie. Więcej, bo czuję się w obowiązku za ten fakt wyrazić uznanie tak dlatego, że jest to sztuka doskonała, jak również, że wybornie nadaje się dla świątecznej publiczności, która przeważnie wypełniła salę, choć nie brakło tym razem i stałych bywalców teatralnych.

W „Klubie kawalerów" dwie są centralne postacie, które kierują całą akcyą, mianowicie: Pelagia Dziurdziulińska i Jadwiga Ochotnicka.

W akcie I króluje niepodzielnie Jadwiga, ale w akcie II na pierwszy plan wysuwa się Dziurdziulińska i na tym planie utrzymuje się do finału sztuki, niekiedy tylko i to na krótko ustępując pierwszeństwo Jadwidze.

W swoim czasie wiele mówiono, jakoby Dziurdziulińska była karykaturą niezmiernie popularnej i lubianej w Warszawie osobistości, skądinąd zasłużonej i szanowanej działaczki, ale mocno ekscentrycznej. Mówiono o tem, ale nie pisano, bo nikt nie chciał się narażać energicznej niewieście, wiedząc, że toby bezkarnie nie uszło śmiałkowi, a sam autor wręcz zaprzeczył, iżby z tego źródła miał czerpać materyał do swej karykatury. Pomimo wszystko jednak to przekonanie trwa do dziś wśród publiczności i aktorów, i dawniej artystki, wykonywujące rolę Dziurdziulińskiej, zwłaszcza na prowincyi, starały się charakteryzować na ową osobistość.

P. Maliszewska na nikogo się nie charakteryzowała, ale mimo to żywo przypominała gospodynię owych sławnych czwartkowych przyjęć, na które otrzymać zaproszenie nie należało do rzeczy łatwych.

W odtworzeniu postaci Dziurdziulińskiej p. Maliszewska nie uciekała się do żadnych nadzwyczajnych środków, ani sposobów, ani na chwilę nie starała się być śmieszną, ale, pozostając zgoła naturalną, stwarzała tak komiczne sytuacye, że na sali za każdym mocniejszym akcentem śmiech wybuchał, tak dalece, że jej grę przerwano burzliwem brawem.

P. Maliszewska rozumie, na czem polega prawdziwy komizm i umie go wykorzystać artystycznie.

Rola Jadwigi leży zupełnie w zakresie talentu p. Kośnierskiej, ale wypadła nieco blado, aczkolwiek wykonana została zupełnie poprawnie.

Naogół bardzo milutką Marynią była p. Braunówna, tylko scenę z płaczem w akcie III wolałbym widzieć oddaną z większą ekspresyą, z większym uwzględnieniem pierwiastku komicznego, materyału do którego tyle dał autor! P. Szymańska rolę Mirskiej oddała wysoce poprawnie.

Postacie męskie „Klubu kawalerów" — to cała galerya karykatur różnego rodzaju, charakter każdej z których określa całkiem niedwuznacznie samo nazwisko. Wykonanie tych licznych ról było naogół niezłe, wyróżniali

korzystnie pp.: Przystański (Wygodnicki), Rodmund (Motyliński) i Nowakowski (Piorunowicz).

Sala była pełna, bawiono się wyśmienicie.

T. M. S.

We środę, d. 4-go stycznia r. b. na powszechne życzenie powtórzona zostanie komedyo-farsa w trzech aktach p. t. „Ciemna plama". Humor bez cienia pornografii i zabawne sytuacye zmuszają widza do bezustannego śmiechu.

W niedzielę odegrana zostanie znakomita komedya w 5-ciu aktach Brinsley Sheridana, arcydzieło angielskiej literatury p. t. „Szkoła plotek" *(The school for scandal)* w tłómaczeniu Józefa Popławskiego.

W sztuce tej, po dłuższej przerwie, wystąpi p. Gabryela Morska.

„Szkoła plotek" cieszyła się olbrzymiem powodzeniem na rządowej scenie warszawskiej.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Włodzimierz Litwinow, wiceadm.; Jan Siniagin; Marya Siniagina; Aleksander Wiatkin, adw. przys.; Leon Litwiński; Grzegorz Brodzki, kup.; Ludwika Brodzka; Anna Brodzka; Matylda Widiszi, art.; Jerzy Seerig, kup., z Warsz.; Adam Podoski, ob., z Kam. Pod.

Grand-Hôtel: pp. Karol Rudiński, z zagr.; Wilhelm Schwarc z zagr.; Emma Klein; Wiktor de Junien-Zarniecki z Warsz.; F. Heftler; Kazimierz Weidlich z Kam. Pod.

Hotel François: pp. Jerzy Kobzar; Aleksander Nadieiński; Ludwik Lubański z Winn.; Włodzimierz Butowicz z zagr.; Michał Nikolajew; Juliusz Gapanowicz z Pet.; Zinaida Owsiejenko; Konstanty Szkorupko; Aleksander Montański z Pet.; An. Woskobojnikow; Kazimierz Balcerkiewicz z Warsz.; Tytus Wierzbicki z Warsz.; Leopold Chrzanowski z Warsz.

Hotel Ermitage: pp. Jakób Słobodzki, dyr. c., z Jaroszówki; P. Słobodzka; Włodzimierz Popow; Jan Bołdyriew; Paweł Tiprez; Marya Tiprez; Mateusz Rozwadowski, inż., z Warsz.

Hotel Hładyniuka: pp. Piotr Andriapolski; J. Merburg; Klemens Beruczenko, dyr. szk. real.; Eugenia Gołochwastowa; Sergiusz Doliński, Karol Kaudner, dyr. gim.; Eugeniusz Iwanczenko; Mikołaj Sinicikow; Włodzimierz Susznicki, dyr. gim.; Serginsz Romanow; Grzegorz Fadiejew; Mikołaj Kononeko; G. Toczynowa.

OFIARY.

Od d. 1 grudnia 1911 r. do d. 1 stycznia 1912 r. na ukończenie budowy kościoła św. Mikołaja wpłynęły następujące ofiary:

Bezpośrednio komitetowi złożyli:

Pp. Eugeniusz Żurowski 1000 rb., Stanisława Brodzka 100 rb., Niemańska 10 rb., Józio Rumszewicz 4 rb., Franciszek Jagodziński 1 rb. Z kwesty w czasie nabożeństwa w dn. św. Mikołaja 152 rb. 32 kop. Ze skarbonki kościelnej na budowę świątyni 18 rb. 25 kop.

Za pośrednictwem red. „Dziennika Kijowskiego".

Pp. Włodzimierz Luba-Radzimiński zamiast wieńca na grób ś. p. Bogumiła Skibniewskiego 10 rb., E. M. na budowę kościoła 5 rb., Tekla Fasowicz zamiast telegramu kondolencyjnego z powodu śmierci ś. p. Maryusza Junien 3 rb., Marya Bukowińska na ołtarz św. Antoniego 25 rb., Władek Smólski 1 rb., Elżbieta i Stanisław Szoberowie 1 rb., Antoniostwo Posławscy na organy 1 rb., Władysław Powalski zamiast wizyt świątecznych 2 rb. Razem 1333 rb. 57 kop., pozostawało w kasie na 1 go grudnia 604 rb. 03 kop. Ogółem 1937 rb. 60 kop. Zapłacono w grudniu część długów zaległych 1415 rb. Pozostaje w kasie na 1 stycznia 522 rb. 60 kop.

Przytem komitet powiadamia, że po pewnem porozumieniu się z pp. Łąckim i Jakuszewskim, jako wykonawcami testamentu ś. p. Konstantego Kszyszkowskiego, wczesną wiosną rozpocznie się budowa probostwa.

Prezes komitetu:

Ks. J. Żmigrodzki.

Skarbnik:

Kazimierz Dobkiewicz.

Na kościół P. M. w Berdyczowie 503 rb. 72 kop. uzbierane za pośrednictwem p. Maryi Humnickiej oddane zostały wraz z kwitaryuszem № 58 na ręce administratora dyecezyi ks. prałata Bajewskiego. Nazwiska ofiarodawców szczegółowo wymienione były w dawniejszych numerach „Dziennika Kijowskiego".

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Zjazd nauczycielski.

Lwów (Wł.). W zjeździe nauczycielskim, obradującym w pałacu sportowym, bierze udział około 10,000 (?) osób w tej liczbie 27 posłów. Uchwalono domagać się polepszenia bytu nauczycieli ludowych i pragmatyki służbowej. Posłowie przyrzekli poparcie.

W gmachu sejmowem marszałek krajowy, Badeni, przyjął deputacyę zjazdu, oświadczając, że konieczność poprawy bytu nauczycieli ludowych jest naglącą i że przedewszystkiem należy wynaleść potrzebne na ten cel fundusze. W każdym razie marszałek Badeni obiecał przyczynić się do urzeczywistnienia żądań nauczycielskich.

Wybory w Niemczech.

Berlin (AP). Z dotychczasowego przebiegu wyborów wynika, że socyal demokraci zyskali 28 mandatów, stracili 2; konserwatyści stracili 9, zyskali 2; partya rządowa zyskała 2 i straciła 10; związek gospodarczy zyskał 1, stracił 8; narodowi-liberałowie zyskali 2, stracili 16; partya postępowa straciła 12, centrum straciło 7, polacy 1 mandat; wogóle prawica razem z centrum straciła 29 mandatów, narodowo-liberali i postępowcy stracili 26, soc.-demokraci zyskali 28 mandatów. Ściślejsze wybory rozpoczną się w d. 8-ym stycznia.

Berlin (AP). Z wyjątkiem nacechowanych entuzyazmem odezw prasy soc.-demokratycznej, pozostałe gazety rozważają rezultaty wyborów w tonie dosyć pokojowym, wykazując niebywały wzrost partyi socyalistycznej i straty poniesione przez inne partye, szczególnie zaś przez liberałów.

Prasa liberalna proponuje blok z soc.-demokratami podczas mających się odbyć wyborów ściślejszych w celu rozbicia bloku czarno-błękitnego. Prasa konserwatywna i gazety centrum są temu przeciwne.

Berlin (Wł.). Podczas głosowania do parlamentu Rzeszy na socyalistów padło 4,225,000 głosów.

W r. 1907 socyaliści otrzymali 3,250,000 głosów.

Na Bałkanach.

Konstantynopol (AP.). Z powodu świąt Bożego Narodzenia żołnierze wyznań chrześcijańskich otrzymali urlop miesięczny.

Z parlamentu tureckiego.

Konstantynopol (AP). Poprawka do artykułu 35 konstytucyi została przyjęta w izbie deputowanych większością 125 głosów przeciwko 105; ponieważ nie uzyskano ⅔ głosów, wymaganych przez prawo, poprawka została odrzucona. Wśród oklasków opozycyi posiedzenie zostało zamknięte. Rozwiązanie parlamentu spodziewane jest w przyszłym tygodniu.

Prasa japońska o polityce Rosyi.

Tokio (AP). Gazety, poruszając sprawę stosunków rosyjsko-mongolskich, piszą, iż Rosya podlega wpływowi partyi nacyonalistycznej, która lekceważąco traktuje Japonię i Anglię. Zdaniem „Asachi", polityka rosyjska zmusi Anglię do zajęcia Tybetu. Wogóle prasa rozważa sytuacyę w sposób nader powściągliwy.

Żądania cukrowników.

Praga (Wł.). Cukrownicy z Czech północnych zaprotestowali przeciw żądaniom rosyjskim podwyższenia wywozu cukru. Przemysłowcy żądają wystąpienia Austryi z konwencyi brukselskiej.

Przesilenie ministeryalne w Hiszpanii.

Madryt (AP). Canalejas uformował gabinet złożony z dawnych ministrów.

Otwarcie sejmu pruskiego.

Berlin (AP). Otwarta została sesya sejmu pruskiego. Prezes ministrów odczytał mowę tronowa, zwracającą uwagę na pomyślny stan finansów, wskazującą, że pierwotne obawy, wywołane częściowym nieurodzajem okazały się przesadzonemi i zapowiadająca wniesienie projektów prawa o uzupełniającym podatku dochodowym, o jednostajnem prawie wodnem i o uregulowaniu prawa karnego. W celu zachowania i wzmocnienia germanizacyi w prowincyach o ludności mieszanej, projektowane jest rozciągnięcie tak pomyślnie stosowanego w Poznańskiem i Prusach Zachodnich systemu wzmocnienia i oczyszczenia od odłużenia niemieckiej własności ziemskiej i na inne prowincye.

Następnie mowa tronowa zapowiada zwiększenie funduszu państwowego na cele kształcenia młodzieży i powtórne wniesienie projektu prawa o rolniczem poszkolnem wykształceniu.

Na prezesa sejmu wybrany został zachowawca baron Erffa, na wice-prezesów: centrowiec Korsch i narodowy-liberał Krause.

Na prezesa izby panów wybrano Weldelpisdorf'a.

Pojedynek.

Warszawa (Wł.). Z powodu zamieszczenia w „Prawdzie" artykułu krytykującego działalność Belmonta, ten ostatni wyzwał na pojedynek adwokata Rzymowskiego.

Spotkania monarchów.

Wiedeń (Wł.). Cesarz Wilhelm ma zamiar spotkać się niebawem z cesarzem Franciszkiem Józefem, następnie z królem Wiktorem Emanuelem.

Spotkania te mają zamanifestować wzmocnienie trójprzymierza.

Katastrofa.

New-York (AP.) W Trentonie wskutek załamania się lodu w kanale wpadł do wody samochód wiozący pięć osób. Cztery osoby utonęło.

Odwiedziny.

Berlin (AP). Z okazyi Nowego Roku cesarz odwiedził ambasadora rosyjskiego.

Rewolucya w Chinach.

Londyn (Wł.). Rząd chiński zakomunikował generał gubernatorowi mukdeńskiemu, iż pozostaje nadal na zajmowanem stanowisku.

Londyn (Wł.). Pisma donoszą iż w krótce nastąpi abdykacya chińskiej dynastyi mandżurskiej.

Kuldża (AP). Nowy rząd polecił wielkorządcom mandżurskim i kirgiskim przybyć dla otrzymania nowych pieczęci.

Londyn (Wł.). Z Pekinu donoszą, że ambasador angielski doręczył rządowi chińskiemu notę w sprawie Tybetu. Nota powyższa spowodowana została stanowiskiem Rosyi w sprawie Mongolii.

Londyn (Wł.). Z Tokio donoszą, że według kursujących pogłosek, Japonia zastrzegła sobie swobodę działania w południowej Mandżuryi i aneksyę półwyspu kwantuńskiego, pozostawiając Rosyi Mongolię.

Londyn (Wł.). Z Pekinu donoszą do pism miejscowych, że rząd chiński zamierza zwrócić się do mocarstw z protestem przeciwko protektoratowi Rosyi nad Mongolią.

Chańkou (AP). W celu zaatakowania wojsk rządowych, znajdujących się w pobliżu Siaokania, z Chuanbi wyruszyły dwie dywizye wojsk republikańskich, które zamierzają pomaszerować następnie w kierunku Pekinu dla poparcia akcyi wojsk wysłanych koleją pukouską i morzem. Wczoraj słyszano oddalone wystrzały dział wielkiego kalibru. Odbywa się energiczne transportowanie z Uczanu wojsk i zapasów.

Charbin (AP). Oddział chiński, który przybył do Coulań—Fu, w celu ścigania chunchuzów, rozbity został przez tych ostatnich. Zabito 17 żołnierzy, raniono 21.

Charbin (AP). Uzbrojeni mongołowie z okręgu chajlarskiego zajęli stary Chajlar i proklamowali niepodległość.

Władze i wojska chińskie zbiegły do osady rosyjskiej.

Nowy gabinet

Paryż (Wł.) Nowy gabinet został życzliwie powitany przez prasę republikańską. Na pierwszem posiedzeniu gabinetu ustalono program. Przedewszystkiem postanowiono przeprowadzić w izbie traktat marokański oraz reformę wyborczą.

Paryż (AP.) W swej deklaracyi gabinet wskazuje na konieczność przyjęcia traktatu franko-niemieckiego, wyraża nadzieję dojścia do porozumienia z Hiszpanią, konstatuje wierność Francyi przymierzu oraz stosunkom przyjaznym i wykazuje konieczność przygotowania się na wszelkie ewentualności.

Paryż (AP.) Utworzony został nowy gabinet francuski. Prezes ministrów i minister spraw zagranicznych—Poincaré; wiceprezes i minister sprawiedliwości—Briand; minister spraw wewnętrznych—Steeg, minister wojny — Millerand, marynarki—Delcassé, finansów — Klotz, robót publicznych Jean Dupuy, rolnictwa — Pams, kolonii — Lebrun, pracy — Bourgeois, oświaty—Guist'hau, handlu—David; pomocnicy sekretarzy stanu: sztuki—Bérard, poczt i telegrafów—Chaumet, finansów—Benard.

Dymisya gabinetu.

Madryt (AP.) Gabinet Canalejasa podał się do dymisyi wobec groźby ogłoszenia w Barcelonie strajku powszechnego, wskutek odmowy ułaskawienia skazanego na śmierć rewolucyonisty.

Madryt (AP.) Wczoraj król przyjął Canalejasa i wyraził mu zaufanie. Canalejas prosił o czas do namysłu. Z deklaracyi Canalejasa wnosić można, iż postanowił on podać się do dymisyi pod wpływem zamiaru króla ułaskawienia skazańca, wbrew opinii gabinetu.

Madryt (AP.) Król ułaskawił ostatniego ze skazanych w sprawie Kullera, który powinien był być stracony w dniu dzisiejszym. Ułaskawienie wywołało powszechne zadowolenie.

Madryt (AP.) Panuje tutaj przekonanie, że u steru władzy pozostaną liberałowie i że Canalejas utworzy nowy gabinet, do którego wejdą dawni ministrowie.

Sprawa sandżaku nowobazarskiego.

Konstantynopol (Wł.) Kursują pogłoski, że Austrya żąda od Turcyi odstąpienia sandżaku nowobazarskiego tytułem rekompensaty za zachowanie neutralności podczas wojny Turcyi z Włochami. Kwestya sandżaku nowobazarskiego podobno stanowi punkt główny rokowań pomiędzy Austryą a Rosyą w sprawie zbliżenia austro-rosyjskiego.

O zerwanie traktatu handlowego z Rosyą.

Londyn (Wł.) Zorganizowany tu przez żydów angielskich komitet rozwinął energiczną agitacyę w celu zerwania traktatu handlowego z Rosyą. Akcya powyższa wywołana jest niedopuszczeniem żydów, poddanych angielskich, na terytoryum rosyjskie.

W Turcyi.

Konstantynopol (AP.) Rok ubiegły zakończył się w Turcyi przy nader niepomyślnych warunkach: niesnaski wewnętrzne ustawicznie się wzmagają, rozłam w parlamencie trwa w dalszym ciągu, wobec czego ustalenie trwałej większości jest niemożliwe. Spory na gruncie osobistym pochłaniają izbie ogrom czasu: parlament dotąd nie uchwalił ani jednego prawa, w ciągu sesyi bieżącej nie rozpoczęto nawet rozpatrywania preliminarza budżetu.

Nieporozumienia komitetu „Jedność i postęp" z opozycyą przeistaczają się w waśń otwartą. Wewnętrzna niezgoda wśród członków komitetu rokuje rządowi, który losy swe związał z komitetem, słabe oparcie.

Przejście władzy do opozycyi również nie gwarantuje spokoju, ponieważ większość opozycyjna jest również problematyczną.

Jednocześnie z prowincyi dochodzą niepomyślne wiadomości. W Macedonii w wilajecie janińsko-skutaryjskim szerzy się ruch antyrządowy. Bandy albańskie zwiększają się. W wilajecie monastyrskim bandy tureckie napadają na chrześcijan.

Bułgarska partya rewolucyjna rozwija działalność energiczną. Bandy wrogie sobie wzajemnie szerzą mordy i grabieże.

Władze popierają turków, zmuszając ludność grecką do łączenia się z propagandą wołoską i do posyłania dzieci do szkół wołoskich.

Brak rozsądku u administracyi tureckiej zadziwiający. Usiłuje ona kierować się dawnymi sposobami rządzenia z czasów Abdul-Hamida, gdy zasada „divide et impera" w stosunku do różnych narodowości stanowiła kamień węgielny polityki wewnętrznej.

Jednakże, różne narodowości przestały już ufać zabiegom turków i podżegania przestały wywierać skutek.

W Anatolii i w wilajetach o ludności ormiańskiej—poważne wrzenie.

Ormianie podzieleni są na dwie wrogie sobie partye: komitetową i antykomitetową.

Arabowie chcą zjednoczenia z turkami i walki z włochami, lecz po ukończeniu wojny, dążenia arabów do uzyskania samorządu, częściowo tylko zaspokojone rozwiną się szeroko. Wszystkie prowincye obszernego cesarstwa pod wpływem siły odśrodkowej dążą do oderwania się od centrum i do uzyskania jak największej samodzielności.

Wojna może zjednoczyć ludność muzułmańską, lecz tylko do pierwszego niepowodzenia. Następnie losy wypełnić się muszą. Rozkład jest prawie nieunikniony, jeżeli Europa sztucznymi środkami raz jeszcze nie uratuje beznadziejnie chorego.

Armia turecka, która jedna tylko skorzystała w państwie z reform, cierpi wskutek wewnętrznych niesnasek pomiędzy oficerami.

Dyscyplina wśród oficerów, zbytnio się przejmujących walką polityczną, słabnie, czego dowodzą liczne protesty oficerów przeciwko rządowi, składane w drodze rewolucyjnej. Patryoci tureccy mają słuszność, doradzając zawarcie porozumienia z którąkolwiek grupą mocarstw, uniemożliwiając w ten sposób rozpadnięcie się cesarstwa.

Lecz zarozumiałość fanatyków politycznych wstrzymuje wszelkie próby w tym kierunku, tymczasem opłakany stan skarbu, wywołuje konieczność zawarcia nowej pożyczki, niemożliwej bez porozumienia się z mocarstwami.

Sprawy perskie.

Petersburg (Wł.). Do Kesztu wkroczył na czele zbrojnego oddziału stronnik byłego szacha, Raszyd.

Dżulfa (AP). Batalion 7-go pułku strzelców, idący w ordynku bojowym z Choi do Urmii, uległ w pobliżu Salmasu, napadowi ze strony kurdów. Rosyanie nie ponieśli strat. Zabito około 20 kurdów.

Londyn (Wł.). Anglia wyrzekła się zamiaru wysłania do Persyi ekspedycyi karnej w związku napadem na konsula angielskiego Smarta.

Dżuma.

Astrachań (AP). W d. 28-ym grudnia zmarła w Artygaliczagylu na dżumę jedna osoba.

Sprawa Łopuchina.

Petersburg (Wł.). „Wiecz. Wremia" komunikuje, że grupa wpływowych osób domaga się ponownego rozpoznania sprawy Łopuchina. Inni uważają za właściwsze zamiast rewizyi sprawy prosić o ułaskawienie Łopuchina, gdyż rewizya taka może wywołać niepożądane rewelacye. Łopuchin mieszka obecnie w Krasnojarsku, postarzał znacznie, z trudnością można go poznać; Łopuchin znajduje się w nędzy, cierpi na głuchotę, lecz dla braku środków nie może się leczyć.

Wydawcy angielscy i amerykańscy zwracali się do Łopuchina z propozycyą ogłoszenia jego pamiętników, ofiarując olbrzymie honoraryum, jednakże propozycye te Łopuchin odrzucił.

Losowanie premiówek.

Petersburg (AP). Losowanie 5% pierwszej pożyczki premiowej z 1864 roku dało wyniki następujące:

200,000 rb. Serya 13798 № 28.

75,000 rb.: Serya 9401 № 22.

40,000 rb.: Serya 5295 № 24.

25,000 rb.: Serya 18904 № 50.

Po 10,000 rb.: Serya 8954 № 41, 406—49, 1752—36.

Po 8,000 rb: Serya 2536 № 33, 9734—39, 8323—21, 11106—43, 12871—49.

Po 5,000 rb: Serya 5914 № 14, 13225—38, 18500—34, 10168—37, 6575—42, 13851—30, 1628—5, 15668—25.

Po 1,000 rb.: Serya 4323 № 41, 15132—30, 5562—39, 9268—43, 14634—6, 11545—9, 6564—35, 7491—5, 17075—30, 16288—37, 1232—38, 18408—8, 4598—43, 11772—46, 13,393—2, 8143—2, 4520—22, 7138—33, 2294—26, 18649—39.

Po 500 rb.:

Serya	№	Serya	№	Serya	№	Serya	№
9263	40	11082	29	18154	24	2431	26
12750	2	10189	38	822	7	19055	6
6002	48	7914	9	10211	23	19913	19
19513	48	9920	11	9519	28	14606	11
11130	8	8461	18	10818	33	6768	5
10970	46	16480	17	13716	15	12177	21
9181	34	12317	6	819	34	18617	15
12981	5	6748	13	3552	36	7286	6
14042	47	17785	16	18510	16	10511	36
9517	15	7947	37	10023	29	16067	42
19362	21	3291	27	11151	12	12721	25
3815	18	18672	40	13455	38	17885	10
4058	7	18282	55	15017	13	10284	28
11534	28	3077	28	13488	42	1034	36
2754	14	19128	12	5685	18	10533	19
1857	28	11540	22	1922	26	9010	44
11008	39	17469	23	11291	30	14442	32
6505	32	5145	20	4401	24	7638	13
16316	3	19847	13	1442	50	5988	48
17589	38	2534	44	17988	20	2742	16
8430	9	12362	2	19108	2	2479	45
18884	40	17457	17	480	45	13846	16
12479	10	12575	7	4898	43	6647	27
13864	33	17873	33	18691	39	15268	16
8414	49	10572	29	6358	19	14437	30
15968	41	8287	40	946	38	17743	42
11105	50	3061	11	7636	34	5856	21
14855	47	2850	26	10404	22	280	46
15141	24	8352	49	13959	27	16379	28
3016	10	19904	19	2764	49	9314	12
172	7	16558	34	14775	42	553	18
19780	41	4870	10	5185	30	5554	3
3083	2	15446	3	11859	18	16615	14
17865	47	1779	37	12909	21	16142	38
1970	42	4399	38	5469	22	13218	35
994	11	1156	15	7265	10	15856	4
2849	16	3054	24	17454	28	2715	2
15269	4	16117	11	19590	10	14957	44
13350	45	4623	5	7779	38	6896	8
2013	18	1306	9	1092	14	2141	3
12225	20	13208	37	15236	23	11815	43
4180	7	3662	8	12430	36	8322	19
15637	50	7020	4	14847	20	19079	44
14861	22	1738	45	5838	33	780	38
8468	32	11431	15	7970	50	8340	20
16320	49	10963	19	6634	7	6437	40
3643	9	657	49	4345	25	15108	49
1124	47	17974	6	18525	3	12281	42
4917	35	1188	32	14344	16	11305	50
13322	36	13056	21	4386	43	4451	15
4639	25	17649	2	18049	36	9285	17
13753	22	2725	1	6283	13	6993	39
14927	3	14741	14	6879	25	17661	49
12323	8	10640	23	1101	18	4727	3
13955	39	1350	22	828	14	12188	37
14903	27	5304	4	545	5	14645	42
7671	37	8893	25	10245	27	8078	26
1817	5	15175	1	2937	33	16537	48
4759	6	923	26	32	4	3539	18
1221	7	19454	8	14352	43	7697	12
13927	23	19024	10	15290	9	5733	260
18673	5	12445	42	7018	31	5672	3
19546	11	17828	43	3662	11	13679	27
18091	30	5675	37	3747	5	17931	39
9962	19	1776	15	10232	10	19062	7

Wylosowane zostały serye następujące:

11085 2634 2853 13615 10296 14652
4934 7128 11131 3672 289 14004 16626
12798 9815 17039 5094 4401 19079 2319
9053 19041 10316 15146 10063 19765 12683
11368 13518 1471 11813 1904 4315 6206
12383 18940 2549 2908 17384 14301 5196
7819 10753 12430 3634 1972 438 19859
13014 16853 6236 4439 16188 2229 2394
1001 1268 9480 11767 7149 11948 13127
16822 7138 12345 19934 16642 3375 7895
5902 18183 11181 18693 1182 8734 9969
19569 10466 17126 12654 2752 18768 12928
4836 7963 16027 2662 113 16101 19637 4720
15108 11348 14258 5918 6241 11110 16081
14720 10586 18799 11691 14700 2089 310
4254 16755 14346 13612 10512 10021 2976
8768 18536 2651 9985 15030 9802 19814
4119 1573 11341 6023 6598 2219 19892
11637 17567 7817 19472 16902 2675 10860
12068 8386 10901 15952 777 16320 3773
8954 11194 5083 7745 15986 16382 11841
7506 15943 2007 19949 16304 19245 2697
15198 8866 11930 6431 5940 9177 17464
2193 5525 12580 18359 1373 8141 1294
12590 16060 913 14967 13581 623 632 3040
4171 12452 51 83 8848 19402 12040 16557
5600 11254 348 16903 7851 7368 12395
16790 12750 7265 4949 3843 5505 10248
7911 9870 10931 9602 13168 17843 2896
9720 15661 11654 17336 11610 11735 12127
13460 3298 923 11892 14350 11685 1396
16736 15213 13295 11775 16019 18285 11199
4299 11660 17335 1262 5961.

„Nowoje Wremia" o Austryi i polakach.

Petersburg (Wł.). „Nowoje Wremia", pisząc o omawianej w prasie polskiej możliwości zbrojnego zatargu Austryi z Rosyą, twierdzi, że zdaniem publicystów polskich starcie to jest nieuniknione. Organ Suworina oskarża polaków o podżeganie Austryi przeciwko Rosyi, zaznaczając, że agitacya polska zaczyna wywierać wpływ na politykę austryacką. W Austryi— utrzymuje „Nowoje Wremia" — walczą ze sobą dwa prądy; wnioskując z ugrupowania sił, kierunek wojenny przeważa. Przezorność państwowa wymaga ze strony Rosyi zarządzenia odpowiednich środków.

Zatarg rosyjsko-amerykański.

Petersburg (Wł.). „Nowoje Wremia", omawiając sprawę zerwania traktatu handlowego Stanów Zjednoczonych z Rosyą, wypowiada się w obronie projektu „październikowców" podniesienia cła od importowanych do Rosyi towarów amerykańskich.

Echa rewizyi „ochrany" kijowskiej.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek, Kułabko zostanie w bieżącym miesiącu pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

List Bobrinskiego.

Petersburg (Wł.). Hr. Aleksy Bobrinskij zamieścił w „Now. Wrem." list prostujący informacye tegoż pisma, jakoby on powstawał przeciwko projektom upamiętnienia działalności Stołypina.

Wyścigi samochodów.

Mitawa (AP). O godz. 8-ej m. 30 Nagel odjechał samochodem w kierunku Szawel.

Prace przedwyborcze.

Petersburg (Wł.). Przyjechał do Petersburga osławiony Komisarow. Złoży on ministrowi spraw wewnętrznych obszerny referat w sprawie organizacyi wyborów do 4-ej Dumy.

Sprawa o pogrom.

Saratów (AP). Sąd okręgowy z udziałem przedstawicieli stanów po rozpatrzeniu sprawy o pogrom żydowski w Saratowie, który miał miejsce d. 19-go października 1905 r., skazał 6 oskarżonych na 8 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw, jednego zaś na miesiąc aresztu. Dwu uniewinniono.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 2 go stycznia 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.45	
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	kup. 216.40 —.—
4½% pożyczka 1905 r.	100 75
4% renta państwowa 1894 r.	91 00
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216 95
Dyskonto prywatne	3½%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	265.25
Cena najwyższa	267.25
4% renta państwowa 1894 r.	——
4½% pożyczka 1909 r.	103 25
5% pożyczka rosyjska 1906 r (bez kuponu)	105 60
Dyskonto prywatne	3[illegible]
Usposobienie bardzo mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104[illegible]
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup	100
Usposobienie mocne, lecz spokojne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	.—
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	97[illegible]
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.65

Giełda Petersburska.

Dnia 2 stycznia 1912 r.

4% Renta Państwowa	91
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	—
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	474
5% „ „ 1866 r.	[illegible]
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	325
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	546½
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	533
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	406
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	135
„ Brańsk. Fab. Szyn	195
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	230
„ Putiłowsk.	149
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	405
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	189[illegible]
„ Koł. fabr. maszyn	243
„ M. K. Wor. kol.	750
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	158[illegible]
„ Poł. Doniecka kol. żel.	203[illegible]
„ Mosk. Kazań. kolej	533
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	294
„ „Hartman"	-
5% Pożyczka 1905 r.	105[illegible]
5% „ 1906 r.	103[illegible]
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4½% „ „ „ „ „	—

Usposobienie z walorami państwowymi ospałe; z papierami dywidendowymi mocne i ożywione.

Z ostatniej chwili.

Wybory do parlamentu niemieckiego.

Poznań (Wł.) Mielżyński zrzekł się kandydatury w okręgu pszczyńsko-rybnickim na Śląsku, ponieważ zdobył mandat w okręgu szamotulskim w Poznańskiem.

W okręgu pszczyńsko-rybnickim zapewniony ponowny wybór polaka.

Londyn (Wł.). „Pall Mall Gazette", pisze, że pomimo zwycięstwa socyalistów na wyborach do parlamentu, Niemcy nie przestaną zbroić się na lądzie i na morzu. Wynik wyborów—znamienna wskazówka głębokiego niezadowolenia ludu z obecnego rządu. Walka socyalistów z rządem spowoduje w Niemczech nieprzyjemne powikłania wewnętrzne.

Wojna włosko-turecka.

Londyn (Wł.). Do „Morn. Post." donoszą, że pułk piechoty włoskiej, wyruszywszy z Homsu wraz z oddziałem konnicy i artyleryi, po krwawej walce z turkami musiał się cofać i został prawie doszczętnie zniesiony.

Rewolucya w Chinach.

Paryż (Wł.) Z Pekinu z rozmaitych źródeł donoszą zgodnie, iż dynastya mandżurska abdykuje. Juan szi-kaj czasowo pozostaje na czele rządu.

Londyn (Wł.) Z Bombaju wysłano do Chin dwa bataliony piechoty hinduskiej.

Z Rady Państwa.

Petersburg (Wł.). Nowomianowani posłowie do Rady Państwa nie zmienią zupełnie dotychczasowego ugrupowania posłów w rosyjskiej izbie wyższej.

W Turcyi.

Konstantynopol (AP). Sultan zwrócił się do senatu z orędziem o konieczności rozwiązania parlamentu.

Międzynarodowy instytut rolniczy w Rzymie.

Rozgałęzione i coraz więcej rozwijające się środki przewozowe zbliżają i łączą kraje i ludy. Nędza jednych daje się uczuwać coraz więcej, nawet dalekim sąsiadom, i wpływa ujemnie na ich rozwój ogólny. Wyniki zaś gospodarstwa rolnego stanowią o dobrobycie ludności wszystkich krajów, i postęp wiedzy i techniki w tej dziedzinie zarówno wszystkie narody interesować musi.

Ażeby więc uprzystępnić wszystkim o ile możności korzystanie ze skarbnicy wiedzy w zakresie rolnictwa, by ułatwić informowanie się o wynikach pracy rolniczej we wszystkich krajach, założono w Rzymie międzynarodowy instytut rolniczy z udziałem nie tylko najwybitniejszych uczonych, lecz i rządów odnośnych krajów.

Instytut ten założono w listopadzie 1908 roku, lecz prace organizacyjne i opracowanie metody dla zbierania potrzebnych statystycznych danych, zajęły dużo czasu, i jak widzimy ze sprawozdania trzeciego już z rzędu ogólnego zebrania członków instytutu, jeszcze dzisiaj nie są zupełnie ustalone.

Pomimo jednak ciągłej pracy nad udoskonaleniem organizacyi instytutu, wydawnictwa jego już dzisiaj poważne korzyści i naszym rolnikom oddać mogą.

Według wspomnianego sprawozdania członkami instytutu sa obecnie: 49 państw i samodzielnych kolonii, które na zebraniu były reprezentowane przez 93 delegatów. Dla charakterystyki osobistego składu delegacyi wymienimy kilka wybitniejszych osobistości. Z Rosyi przybyli: minister rolnictwa Jermołow i prof. Braunow; z Austryi między innymi: d-r E Seidler, szef sekcyi w ministerstwie rolnictwa i d r H. v. Cnobloch, radca tegoż ministerstwa, z Włoch—minister rolnictwa prof. G. Raineri; z Niemiec—dyrektor ministeryalny d r Thiel i generalny sekretarz niemieckiej rady rolniczej prof. Dade i inni.

Zakres prac i sposoby urzeczywistnienia podjętych zadań wyraźnie zaznaczone są w programie i uchwałach wspomnianego zebrania.

Pierwszy punkt obrad stanowił referat rz. t. radcy d-ra T. Müllera delegata z Niemiec p. t. „Statystyka produkcyi rolnej, z uwzględnieniem sprawozdań o stanie zasiewów, rozmiarach urodzajów, i wydawnictwo porównawczego rocznika statystycznego. Referent zaznaczył na wstępie, że instytut dąży do tego, by być organem kontrolującym wszelkie dane statystyczne, otrzymywane z prywatnych źródeł; by, porównując takowe z danemi dostarczanemi urzędowo przez odnośne rządy, z takich zestawień układać sprawozdania o ile możności najściślejsze. Następnie d r Müller wykazał, że w 1910 roku już 25 państw przesyłało dane statystyczne, inne zaś,—w których prawidłowo prowadzonej statystyki nie było dotąd, czy też prowadzono takową w taki sposób, że nie można było z niej korzystać dla wydawnictw instytutu,—opracowują odpowiednie przepisy w celu ujednostajnienia tablic.

Tego rodzaju dane zbierano dotąd o następujących ziemiopłodach: pszenica, żyto, jęczmień, owies, kukurydza, ryż i bawełna. Postanowiono zaś w przyszłości jeszcze objąć statystyką produkcyę wina, jedwabiu tytoniu, cukru, lnu i kawy. W wydawanym zaś roczniku produkcyi rolnej mają być wykazane: przestrzeń zasiewu, zbiór zbóż, a również statystyka hodowlana. Wszelkie wiadomości, otrzymywane od poszczególnych państw, instytut ogłasza w specyalnem (*) piśmie. Przed żniwami zaś co tydzień wydaje dodatki z wiadomościami o spodziewanych urodzajach we wszystkich krajach, oraz o klimatycznych warunkach, wpływających na rozwój zbóż.

Drugim punktem obrad był referat delegata instytutu z Rosyi rz. r. st. Zabiełły, o statystyce handlowej, wiadomościach o wywozie i wwozie, kształtowaniu się cen i wpływie na takowe sprawdzanych wiadomości, nie tylko o urodzajach, lecz o zapasach widocznych (stocki), a także i t. z. niewidocznych, to jest o zapasach u producentów.

Przy obecnym sposobie notowania wywożonych produktów okazuje się często wręcz niemożliwem stwierdzić pochodzenie dostarczanego ziarna; postanowiono więc uwzględnić wniosek delegata francuskiego p. Louis Dop, poparty przez kierownika włoskiego urzędu statystycznego p. Luciolli, i zaproponować rządom zaprowadzenie świadectw przewozowych, obowiązujących dla odnośnych partyi przewożonego zboża.

Trzecim z kolei był referat delegata belgijskiego p. O. Bolle o rolniczo-technicznych informacyach.

Ponieważ my wogóle mało umiemy korzystać z danych statystycznych, a i handel nasz zbożowy jeszcze bardzo prymitywnymi posługuje się środkami, więc tak ważne dla wszechświatowego handlu dane statystyczne nam mniej niż innym korzyści przyniosą, ale zato szczególną należy nam zwrócić uwagę na sprawozdania rolniczo-techniczne.

Obejmują one wszelkie prace, dotyczące ochrony roślin, i w bieżącym jeszcze roku ma być wydana specyalna monografia, traktująca o organizacyi międzypaństwowej ochrony roślin. Wszelkie zaś ważniejsze prace, dotyczące teoryi i praktyki rolniczej, ogłaszane w którymkolwiek kraju w specyalnem piśmie, zamieszcza miesięcznik, wydawany przez instytut (*). Instytut rozporządza bezpośrednio sprawozdaniami wszystkich na świecie stacyi doświadczalnych i prócz tego najpoważniejsze siły naukowe są jego stałymi korespondentami, to też wiadomości, podawane przez instytut, bezwarunkowo na największą uwagę zasługiwać muszą.

Dyrektor stacyi do badań nad patologią roślin prof. Cuboni z Rzymu w oddzielnym referacie proponuje zwołanie międzynarodowej komisyi, którąby się zajęła wyszukaniem środków dla walki z wszelakimi szkodnikami roślin.

Rząd rosyjski zaś stawia wniosek, ażeby wszystkie rządy, biorące udział w pracach instytutu, zobowiązały wszelkie stacye do badań nad patologią roślin do niezwłocznego donoszenia instytutowi o sposobach walki ze szkodnikami i wynikach odnośnych doświadczeń.

W tymże dziale, jako punkt piąty obrad, referuje węgierski b. sekretarz stanu v. Miklos, stały delegat od Węgier o uprawie gruntów suchych (Dry farming) i o korzyści racyonalnych doświadczeń nad amerykańskim systemem Campbell'a w różnych krajach. Miklos zaznacza, że z pomocą pewnych metod w uprawie roli można osiągnąć dobre urodzaje w warunkach klimatycznych, w jakich dotąd bez kosztownych urządzeń irygacyjnych rolnictwo było niemożliwe. Odnośne sprawozdania z doświadczeń mają być zamieszczane w „Bulletin des renseignements".

Oprócz tego p. Miklos referuje jako punkt szósty „O potrzebie międzynarodowej ochrony ptactwa". Jak się wyjaśniło podczas dyskusyi dotąd już 24 państw rozpoczęły prace nad organizacyą ochrony użytecznych dla rolnictwa ptaków, innym zaś rządom instytut roześle odnośne dezyderaty dla nawiązania i pod tym względem akcyi międzynarodowej.

W siódmym punkcie rozpraw mówiono o konieczności zbierania wiadomości meteorologicznych ze szczególnem uwzględnieniem rolnictwa. Z prośbą o opracowanie poszczególnych wskazówek instytut zwraca się do prezesa międzynarodowego komitetu meteorologów.

Łącznie z danym punktem mówiono o korzyściach, jakieby można osiągnąć przez zorganizowanie międzynarodowej asekuracyi zasiewów od gradobicia.

Ponieważ podczas obszernej dyskusyi wyłoniły się sprzeczne zdania, co do podstaw organizacyi asekuracyi, postanowiono na razie zapoczątkować zbieranie dokładnych wiadomości o gradobiciach we wszystkich krajach.

Ostatni punkt obrad obejmował referat radcy R. v Pozzi, stałego delegata austryackiego: „O stowarzyszeniach rolniczych, kredycie i asekuracyach rolnych". Instytut i dla tego działu pracy społecznej wydaje oddzielny organ (*).

W organie tym będą uwzględnione nie tylko rządy, jako oddzielne organizacye, zatwierdzane stowarzyszenia, ale wogóle wszelka kooperacya, czy to kredytowa, czy to—dostawa i sprzedaż, produkcya, asekuracya wzajemna, oraz inne formy współdzielczości.

Oprócz powyżej wspomnianych programowych punktów obrad, postawiono wniosek zbierania, o ile to będzie wykonalnem, informacyi o kosztach produkcyi wytworów rolniczych, we wszystkich krajach i ogłaszania takowych w wydawnictwie rolniczo technicznem, jako też jeszcze wiadomości o zapotrzebowaniu nawozów sztucznych. Wniosek ten przyjęto i przekazano stałemu komitetowi do wykonania.

Z ogólnego sprawozdania instytutu należy jeszcze zaznaczyć, że instytut w swojej bibliotece do 1 go maja 1911 roku posiadał już 38 961 zaregestrowanych dzieł i że otrzymuje on stale 1,715 peryodycznych wydawnictw.

Biblioteka instytutu wydaje tygodniowe sprawozdania (**) o otrzymanych dziełach i wykaz celniejszych artykułów ze wszystkich czasopism. Biblioteczne te sprawozdania stworzą najobszerniejszą bibliografię nauk rolniczych.

St. W—ki.

(*) „Bulletin de statistique agricole" wychodzi co miesiąc w 5-ciu językach—fradcuskim, niemieckim, angielskim, włoskim i hiszpańskim i kosztuje wraz z dodatkami 6 franków rocznie.

(*) „Bulletin des renseignements agricoles et des maladies des plantes" wychodzi co miesiąc i zawiera 200—250 stronic—wydawany w językach: francuskim, angielskim i niemieckim, kosztuje zaś rocznie 18 fr.

(*) Bulletin des institutions économiques et sociales, w językach francuskim, angielskim i niemieckim z przedpłatą roczną 18 fr.

(**) Sprawozdania bibliograficzne kosztują w prenumeracie 12 fr. rocznie.

Dokoła Izb prawodawczych.

Organizacya wyznania maryawitów. Projekt ustawy o wyznaniu maryawickiem, uchwalony przez Dumę Państwową, uległ w Radzie państwa znacznym zmianom, wskutek czego przekazano go obecnie komisyi pojednawczej.

Zmiana zaszła już w samym nagłówku. Gdy Duma zatytułowała swój projekt: „Ustawa o gminie wyznaniowej maryawitów", Rada Państwa nadała swej uchwale tytuł: „Przepisy o wyznających naukę maryawitów" i zgodnie z tem zredagowała art. I szy ustawy, odrzucając pojęcie osobnej gminy wyznaniowej maryawitów, a przyrównując ich raczej do sekciarzy.

Art. 2-gi ustawy, przyznający maryawitom prawo odprawiania nabożeństw, budowy świątyń i domów modlitwy i zakładania własnych cmentarzy nie doznał w Radzie Państwa żadnej zmiany.

W art. 3-im, przyznającym duchowieństwu maryawitów prawo odprawiania nabożeństw publicznych, Rada Państwa wykreśliła wyraz „publicznych", co zresztą niema szczególnego znaczenia.

Dalej bez zmiany pozostawiła Rada Państwa artykuły 4 5 i 6 ty co do zwolnienia duchownych maryawickich od służby wojskowej, udzielania im paszportów i prowadzenia przez nich aktów stanu cywilnego.

Natomiast Rada Państwa odrzuciła art. 7 my, który brzmiał: „Sprawy małżeńskie maryawitów podlegają kompetencyi ich władz duchownych podług przepisów ich nauki, z zachowaniem przepisów prawa cywilnego". Wobec odrzucenia powyższego artykułu, maryawici nie będą mieli sądu kanonicznego do swoich spraw małżeńskich, i sprawy te przeprowadzać będą musieli w sądach cywilnych, za przykładem baptystów i innych sekciarzy.

Wreszcie art. 8-my Rada Państwa zmieniła w tym duchu, że ustawy parafii maryawickich ma zatwierdzać gubernator (w Królestwie generał-gubernator), nie zaś minister spraw wewnętrznych, jak chciała Duma.

Ulgi względem kupna ziemi przez włościan. Na mocy ogłoszonego w r. 1908 prawa, zwolnione są od wszelkich opłat stemplowych akty kupna przez włościan gruntów w obszarze, nie przewyższającym normy gospodarki włościańskiej, niezależnie od tego, czy akt kupna odbywał się przy pomocy banku włościańskiego, czy też bez jego udziału. Jednakże minister sprawiedliwości wydał wkrótce potem okólnik do rejentów, zalecający, iżby przy kupnie gruntów przez włościan stosowano w całem państwie pomienioną ulgę stemplową tylko wtedy, gdy ilość kupowanego gruntu nie przekracza ani normy, określonej dla jednostki gospodarczej, ani normy, przepisanej na głowę męską. Wobec tego, rejenci w myśl rzeczonego okólnika, odmawiali zastosowania pomienionej ulgi w wypadkach, gdy włościanin nie miał synów lub miał ich niewielu. Niedawno centr. Tow. roln. wystąpiło do władz z memoryałem, wskazując, że w Królestwie pojęcie normy gospodarczej na „głowę męską" jest nieznane, i że przeto obszaru 20 do 30 morgów, jako normalnego dla jednostki gospodarczej włościańskiej, nie można u nas zmniejszać ze względu na brak synów, owszem, obszar ten należy zawsze rozumieć, jako normę przedmiotową każdego odrębnego gospodarstwa.

Memoryał odniósł skutek pożądany, gdyż dn. 26 grudnia (13 st. st.) r. z. rząd zalecił bankowi włościańskiemu, iżby w Królestwie stosowano jedynie normy na „jednostkę" gospodarstwa, z pominięciem norm na „głowę". Zarząd główny rolnictwa zawiadomił o powyższem centr. Tow. rolnicze odezwą za Nr. 50,343 z r. 1911.

Obecnie więc włościanie w Królestwie nie potrzebują składać rejentom przy aktach kupna świadectw o ilości synów, i każdy włościanin, nabywający grunty, może korzystać z ulgi stemplowej, o ile na jego osadę przypada nie więcej, niż 20 morgów w jednych, a 30 w drugich powiatach, i tylko na Powiślu znacznie mniej. Ulga ta dopomoże do tworzenia normalnych a nie karłowatych gospodarstw włościańskich w kraju, i za wyświetlenie tej sprawy w interesie drobnej własności ziemskiej należy się centr. Tow. rolniczemu rzetelna podzięka.

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.**
Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.
Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**